

**Protokół z (54) LIV Sesji  
Rady Miasta Torunia  
z 3 kwietnia 2014 roku**

**LIV (54) sesja Rady Miasta Torunia odbyła się 3 kwietnia 2014 roku w sali nr 33 im. Mikołaja Kopernika Urzędu Miasta Torunia.**

**I. Otwarcie sesji.**

**p. M. Frackiewicz** – otworzył (54) LIV sesję Rady Miasta Torunia. Powitał radnych i przybyłych gości;

- wicemarszałka Senatu RP Jana Wyrowińskiego,
- starostę powiatu toruńskiego Mirosława Graczyka wraz z wicestarostą Dariuszem Mellerem,
- zastępcę wójta gminy Czernikowo Dariusza Zagrabskiego,
- Marka Joppa – dyrektora biura poselskiego wicemarszałka Sejmu RP J. Wenderlicha,
- prezydenta miasta Torunia wraz ze służbami.

**II. Przyjęcie porządku obrad:** porządek przyjęto bez uwag.

**III. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie uczestnictwa Gminy Miasta Toruń w Zintegrowanych Inwestycjach Terytorialnych w ramach Związku ZIT wojewódzkiego - DRUK NR 894.**

**p. M. Zaleski** – przedstawił projekt uchwały z autopoprawką. W formie prezentacji multimedialnej omówił stan prac nad projektem porozumienia w sprawie ZiT.

Podziękował marszałkowi województwa P. Całbeckiemu za wykazanie daleko idącej woli kompromisu w rozumieniu i kierowaniu propozycji, sugerując i prosząc, ale nie zmuszając do jakiś zachowań, sformułowań czy stwierdzeń. Marszałek natychmiast zaakceptował treść projektu porozumienia, a dowodem tego była decyzja Zarządu Województwa w sprawie obszaru funkcjonalnego.

Poprosił radnych o zgodną 100% akceptację dla treści porozumienia. Będzie to także dowodem na to, że można wnieść się ponad wszelkie zaszłości i zaakceptować wypracowaną treść porozumienia.

**p. M. Frackiewicz** – poinformował, że 3 kwietnia br. prezydent Bydgoszczy R. Bruski przesłał do wicepremier E. Bieńkowskiej informację o tym, że porozumienia identycznej treści zostały skierowane do władz miasta Torunia i Bydgoszczy, i że rada miasta Bydgoszczy obraduje 4 kwietnia o godz. 10.00.

**p. M. Jakubaszek** – poprosił o 10 min. przerwy dla klubu radnych PiS.

**p. M. Frackiewicz** – ogłosił 10 min. przerwy.

*Po przerwie.*

Pytań nie było.

**Dyskusja:**

**p. G. Górski** – zabrał głos w imieniu klubu radnych PiS.

Zwrócił uwagę na 2 ogólne aspekty sprawy. Po 7 latach m. in. różnych zapowiedzi okazało się, że w Polsce nie będzie metropolii, co było jednym ze sztandarowych postulatów obecnego rządu, który przejmując władzę w 2007 r., zapowiadał gruntowną zmianę kraju poprzez powstanie metropolii w Polsce i miało być jak w Europie i USA.

Przypomniał, że kiedy kilka lat temu było wspólne posiedzenie rady miasta Torunia z radą miasta Bydgoszczy w Ostromecku, to głównym przedmiotem tego spotkania było to, że toruńska strona zgłaszała swoje uwagi i opinie do przedłożonego wtedy przez przewodniczących obu rad projektu ustawy o metropoliach.

To miał być fundament wszystkich rozwiązań, które miały ułatwić tworzenie w Polsce związków metropolitalnych. Ta ustawa znikła gdzieś w przestrzeni gabinetów rządowych i sejmowych.

To, co jest obecnie przedstawiane, to jest częścią szerszej koncepcji, która powstała w to miejsce, która została stworzona w to miejsce przez byłego ministra administracji i cyfryzacji M. Boniego. On wymyślił koncepcję dyfuzyjnego rozwoju kraju. Ta koncepcja miała polegać na tym, że w kolejnych perspektywach finansowych rząd skieruje przede wszystkim środki finansowe do dużych ośrodków, ponieważ w ten sposób staną się one kołem zamachowym, dzięki któremu będzie rozwijał się kraj i okoliczne obszary.

PiS nie zgadza się z tym fundamentalnie. Nie chodzi o to, że to wymyśliła PO. W tej koncepcji jest głęboki fałsz, który jest empirycznie stwierdzany. Koncepcja dyfuzyjna nigdzie na świecie nie doprowadziła do tego, o czym jest mowa. Wystarczy spojrzeć na kraje trzeciego świata, gdzie koncepcja dyfuzyjna jest realizowana i nic z tego nie wynika. Z tego, że miasto Meksyk ma 25 mln mieszkańców i jest względnie uporządkowane, nie wynika, że w mieście lub jego okolicy się poprawiło.

Zwrócił uwagę, że najbogatsze polskie miasto jest częścią najbiedniejszego obszaru wojewódzkiego, praktycznie bankruta, bo przecież województwo mazowieckie jest bankrutem.

Ćwiczenie od wielu lat modelu dyfuzyjnego na przykładzie województwa mazowieckiego nie sprawdza się. To są empiryczne dowody.

Dzisiaj próbuje się wmontować irracjonalną koncepcję w rozwój regionu, próbując wprowadzić to w środowisko, które się wybitnie do tego nie nadaje, ponieważ nie ma 2 partnerów chcących zintegrowanego rozwoju. Można podejmować różne eksperymenty i udawać, że te doświadczenia i emocje nie będą w niczym przeszkadzały, ale PiS ma wobec tego daleko idące wątpliwości. W tym sensie cała koncepcja nie jest akceptowana.

Nawet gdyby przyjąć, że ona ma jakiś sens i może udałoby się przy pomocy tego projektu coś zrobić realnie i zgodnie z założonym kierunkiem, to 153 mln euro na 7 lat dowodzi tego, że autorzy traktują tę koncepcję jako pozór i fikcję.

Budowa metropolii nie polega na budowie ścieżek rowerowych, szlaków turystycznych lub rezerwatów przyrody. Żeby budować obszary funkcjonalne na dziś trzeba byłoby w kontekście przyszłości bydgosko-toruńskiego obszaru funkcjonalnego przynajmniej po obu stronach rzeki zbudować dodatkowe pasma do istniejących dróg, po prawej stronie Wisły szybki tramwaj łączący oba miasta. Ile trzeba byłoby wydać pieniędzy, to wszyscy wiedzą, żeby budować 50 km dróg po obu stronach lub inwestycję szynową. Olbrzymie nakłady powinny za tym pójść na uzbrojenie terenów położonych na terenie gminy Zławieś Wielka, żeby przestrzeń mogła służyć budowie więzi między obszarami.

Mowa, że 153 mln euro zbliży w czymkolwiek do budowy obszaru funkcjonalnego to jest zawracanie kijem Wisły.

To jest ogólna ocena, która powoduje, że biorąc pod uwagę stanowisko PiS-u wielokrotnie wyrażane pod adresem tych absurdalnych koncepcji, radni PiS nie mogą poprzeć tego przedsięwzięcia.

Radni PiS też nie chcą być przeciwnikami tej inicjatywy. Należy wyrazić wdzięczność i szacunek dla prezydenta, który przez ponad 12 miesięcy był uczestnikiem gorszącego wewnętrznego sporu ugrupowania rządzącego. Tu nie chodzi o spór bydgosko-toruński, ale o wojnę wewnętrzną w PO, która toczyła się przez 12 miesięcy w regionie. PO została przymuszona łagodną stanowczością strony toruńskiej i spokojem w prezentowaniu własnych racji, co czynił prezydent i rada miasta.

Dzięki temu część tych środków trafi do Torunia, chociaż ich wpływ na stworzenie ZIT-u będzie znikomy, ale Toruń na tym skorzysta, bo Toruń inaczej niż Bydgoszcz potrafi skorzystać z tych środków i przygotować dobrze ocenione projekty.

Poinformował, że radni PiS nie są przeciwni porozumieniu, ale ze względów zasadniczych natury ogólnopolitycznej trudno poprzeć to stanowisko, stąd radni wstrzymają się od głosu.

**p. M. Frąckiewicz** – stwierdził, że jeśli można dyskutować na temat przedstawionej koncepcji rozwoju przestrzennego, to trzeba powiedzieć, że samorząd Torunia nie może iść pod prąd zjawiskom i działaniom, które w Polsce są realizowane.

Jednym z tych zamierzeń jest realizacja ZIT - ów, których nie można rozpatrywać tylko w kontekście 153 mln euro, ale w szerszym aspekcie RPO i środków dla tego obszaru, a w szczególności dla województwa kujawsko - pomorskiego.

Przypomniał, że na poprzedniej sesji rada miasta przyjmowała apel, w którym jednomyślnie apelowano do władz Bydgoszczy, aby nie marnować szansy, która stoi przed miastami.

W tym miejscu należy się ukłon dla prezydentów M. Zaleskiego i R. Bruskiego, którzy potrafili wznieść się ponad podziały i wypracować wspólne porozumienie. To jest odpowiedzialna postawa obu prezydentów. Radnym w tej sytuacji nie wypada dokonywać innej oceny jak pozytywna, tego, co zostało przyjęte.

To jest dopiero pierwszy krok w realizacji tych środków, które będą do rozdysponowania. Najtrudniejsze zadanie jest przed prezydentem i jego służbami, aby do strategii dostały się toruńskie projekty.

Zaapelował do radnych, aby wszyscy wykazali zrozumienie i poparli projekt uchwały.

**p. W. Przybyszewski** – zabrał głos w imieniu klubu radnych PO.

To są 2 najważniejsze dni w życiu województwa. 3 i 4 kwietnia oba miasta pokażą, czy są w stanie i potrafią ze sobą współpracować. Padł zarzut, że to niewielkie pieniądze i nie ma sensu. Województwo potrzebuje wsparcia i paliwa. To właśnie paliwo będzie rozkręcało silnik województwa.

Najłatwiej byłoby podczepić się do silnego i być sterowanym. Dano uprawnienia i kompetencje, aby w małej ojczyźnie, jaką jest województwo, rządzić samemu.

Może dla przeciętnego mieszkańca Torunia i Bydgoszczy te 2 dni przejadą jako niezauważone. W znacznej mierze 154 mln euro to pieniądze, których nie można zmarnować. Bardzo ważne jest, że do współpracy zostali zaproszeni przedstawiciele powiatu toruńskiego i bydgoskiego. Negocjacje trwały długo. Rolą opozycji nie jest chwalenie rządzących, ale uczciwie klub radnych PO docenia to, co się stało w Warszawie i to, co zostało wynegocjowane przez prezydenta M. Zaleskiego.

Klub radnych PO dziękuje za wynegocjowanie porozumienia. Ono nikogo nie stawia w uprzywilejowanej pozycji, nie stawia rządzących, ale stawia mieszkańców, którzy będą mogli z tego korzystać.

Negocjacje to sposób na rozwiązanie konfliktu i dojście do porozumienia obu stron. Dzisiejszym głosowaniem radni powinni udowodnić, że Toruń potrafi współpracować nie tylko z Bydgoszczą, ale z powiatami i gminami województwa kujawsko-pomorskiego.

Poprosił radnych o poparcie projektu uchwały.

**p. A. Jasiński** – przyznał, że z ogromnym zdumieniem wysłuchał stanowiska klubu radnych PiS. Przez cały czas rozmów o ZiT rada miasta była zgodna. Dzięki stanowisku rady pozycja prezydenta M. Zaleskiego w Warszawie i w dalszych negocjacjach z prezydentem R. Bruskim była silna. Trudno sobie wyobrazić, żeby rada miasta w głosowaniu nie stanowiła monolitu. Toruń jest tu i teraz. Nie wolno rezygnować z jakiegokolwiek złotych lub euro, które mogą trafić do miasta. ZIT to nie tylko pieniądze. Tam są też inne wartości. Najpierw będzie diagnoza dotycząca obszaru funkcjonalnego. Z niej będzie można dowiedzieć się o sobie bardzo dużo. Będą pokazane słabe i mocne strony. Na jej podstawie będzie stworzona strategia, która w niektórych punktach może zaskoczyć. ZIT-y promieniują dalej i to jest wartość dla całego województwa. Poinformował, że klub radnych Czas gospodarzy będzie w całości głosował za projektem uchwały.

**p. T. Kruszyński** – przyznał, że Toruń jest w przededniu ważnych wydarzeń dla całego regionu. Zaznaczył, że nie zgadza się z koncepcją rozwoju polaryzacyjno – dyfuzyjnego, ale to nie znaczy, że odrzucona zostanie możliwość rozwoju i 154 mln euro.

ZiT to nie tylko element rozwoju polaryzacyjno – dyfuzyjnego, ale promocja współpracy, integracji i partnerstwa.

Wprawdzie już jest finisz prologu, ale na ścianie wciąż wisi strzelba, która może wypalić w ostatnim akcie, a nawet jutro o godz. 10.00, bo nie wiadomo jak zakończy się sesja w Bydgoszczy.

Należy mieć nadzieję, że jutro będzie można cieszyć się z koncepcji zawiązania ZIT i przystąpienia do realizacji. Ta strzelba może wypalić i przerwać przedstawienie.

Toruń chce współpracować i wyciąga otwartą dłoń, czyli wpisuje się w cele ZIT. To, że przedstawiciele Bydgoszczy znajdowali wiele powodów, żeby tę rękę odtrącić i proponować dominację, nie przesądza faktu, że ZIT jest potrzebny i wpłynie pozytywnie na rozwój Torunia, Bydgoszczy i gmin.

Należy podkreślić odpowiedzialną postawę prezydenta M. Zaleskiego, który poczynił pewne ustępstwa, ale były one uzasadnione i konieczne. One dotyczyły spraw symbolicznych, które konsumowałyby ewentualnie nadmierne ambicje lub ego niektórych działaczy samorządu Bydgoszczy. Sprawy strategiczne i cele ZiT-u będą osiągane. Środki powinny trafiać tam, gdzie są najbardziej potrzebne, a nie gdzie mieszka najwięcej ludzi i to zostaje osiągnięte. Konsensus jest istotą partnerstwa i demokracji, i okazuje się istotą ZIT-u. Faktycznie filia biura ZIT mogłaby być w Toruniu. Pewnie z przyczyn prawnych lub technicznych będzie to trudne, ale możliwe. Pewnie w przyszłości w toku prac pracownicy biura ZIT zorientują się, jaki to jest ogrom pracy i jaka jest odpowiedzialność, i zechcą się podzielić pracą i odpowiedzialnością z Toruniem.

Poinformował, że klub radnych SLD poprzez projekt uchwały.

**p. G. Górski** – wyjaśnił, że radni PiS nie są przeciwko pieniądзом. Wyraził zadowolenie, że prezydent wynegocjował porozumienie. Ono w tym kształcie zgodnie z regułą konsensusu jest satysfakcjonujące. Dobrze, że przynajmniej w części pieniądze będą służyły sprawom Torunia i jego mieszkańców.

Zostały także wyraźnie przedstawione powody, dla których radni PiS nie mogą poprzeć uchwały, ale też powody, dla których radni nie sprzeciwiają się realizowaniu tego projektu. Poprosił, aby w dyskusji nie próbować przypisywać stanowiska, które nie było wygłaszane przez radnych PiS.

**p. Ł. Walkusz** – wyraził przekonanie, że podjęte uchwały przez rady miast Torunia i Bydgoszczy będą oznaczały, że nikt i nic nie jest w stanie zahamować procesów

odbywających się w Polsce i Europie, które polegają na tworzeniu się związków miast i obszarów, które można definiować jako metropolie.

Związek Torunia i Bydgoszczy to małżeństwo z rozsądku i staje się faktem. Porozumienie dotyczące ZIT będzie intercyzą do tego małżeństwa, które będzie określała konkretne zobowiązania.

Najważniejszym jest zapis, że wszystkie decyzje muszą zapadać w drodze konsensusu, a 2 największe miasta muszą dochodzić do niego poprzez wzajemne porozumienie. To nie będzie łatwa droga, ale będzie dużą nauką w kierunku porozumienia i realizacji wspólnych projektów.

Wyraził zadowolenie z porozumienia i możliwości wspólnej realizacji projektów w obszarze Torunia i Bydgoszczy.

**p. M. Graczyk** – podziękował za zaproszenie na sesję. Przedstawił punkt widzenia i pogląd samorządów gminnych powiatu toruńskiego i powiatu toruńskiego.

Wyzwania współczesnego świata to realizacja pewnych zadań samorządowych nie samodzielnie, ale w partnerstwie. Nie da się we własnych kompetencjach i granicach realizować zadania. To UE pokazuje palcem, w którym kierunku trzeba iść, dając pieniądze i zmuszając do budowania partnerstwa m. in. ZIT-u.

Samorząd powiatowy i gminy nie patrzą na pieniądze. Jeśli radni mówią, co ma z tego Toruń i mieszkańcy, to co mają powiedzieć mieszkańcy gmin powiatu toruńskiego? Oni praktycznie nic nie będą mieli, a mimo wszystko chcą być razem z miastem i budować przyszłość miasta i powiatu. Polityka miejska w narzuconych celach nie przeznaczy pieniędzy prawie w ogóle na tereny poza miastami. Mimo wszystko gminy i powiaty chcą iść razem z miastami, bo ZIT wojewódzki to nie jest dyskusja o pieniądzach i tak de facto nie tylko 154 mln euro, ale to są pieniądze, które są dostępne w trybie poza konkursowym z POIiŚ i tam są miliardy.

Samorząd powiatowy traktuje ZIT jako okazję do budowania partnerskich relacji między sobą, do kształtowania wspólnie przestrzeni publicznej szerzej, a nie tylko w granicach.

ZIT wojewódzki jasno określa cele, zadania i środki. Zadeklarował, że będzie walczył w ZIT, żeby przekształcił się w dużo szersze porozumienie, żeby na bazie wzajemnych relacji budować nowe pomysły, projekty i być może rozwijać partnerstwo, które wykracza poza środki unijne.

Poprosił, aby radni uświadomili sobie podczas głosowania, że to nie jest tylko gra i pieniądze, czego dowodem są powiaty i gminy. Gminy i powiaty prawie w ogóle nie dotkną tych pieniędzy, ale oczekują rzetelnej poważnej rozmowy w rodzinie samorządowej.

Jak odbierze niejednomyślną decyzję samorząd Bydgoszczy? Czy to nie będzie przyczynek do tego, żeby w Bydgoszczy tak łatwo powiedzieć „nie”?

**p. J. Wyrowiński** – zaznaczył, że była trudna droga w dojściu do sesji i pewnie jeszcze nie łatwo będzie osiągnąć ostateczny rezultat. Dobrze, że w Toruniu zapadnie, nie do końca jednomyślna, ale jednak decyzja kluczowa dla rozwoju nie tylko Torunia i całego województwa.

Podziękował prezydentowi za ten niekiedy niewdzięczny trud, który zaowocował porozumieniem.

Istota sposobu wydawania pieniędzy nie wynika tylko z doraźnej decyzji czynników politycznych w Polsce, ale to jest kwestia realizacji pewnej strategii europejskiej.

Lata doświadczeń sprawiły, że to jednak ośrodki miejskie są motorami rozwoju, wokół których koncentruje się innowacyjność itd. Na to są dziesiątki dowodów. Ten sposób wydawania pieniędzy, który w skrócie jest określany jako ZIT-y, jest realizacją pewnej strategii, która jest częścią strategii rozwoju UE, która ma umocnić pozycję wspólnoty państw i sprawić, że to będzie rzeczywiście szybko rozwijający się zakątek świata.

Fundamentem zgody co do powstania województwa była dwustoleczność. To był warunek niezbędny do funkcjonowania struktury wojewódzkiej. W Toruniu urodziła się idea dwustoleczności jako pomysł koncepcyjno - legislacyjny. To naukowcy toruńscy wspomogli rządzących w dziele osiągnięcia konsensusu. On był na tyle dobry, że został zastosowany w województwie lubuskim, które różni się tym, że miasta tam są bardziej odległe. To fundamentalne założenie jest racją bytu województwa.

Wszystko to, co godzi w porozumienie, godzi w jego rację bytu. Zawarte porozumienie służy sprawie. Wówczas walka o powstanie województwa była twarda, a teraz trzeba robić wszystko, żeby ono dalej istniało. Decyzja radnych musi być w tej perspektywie widziana.

Podziękował za udzielenie głosu i wyraził nadzieję, że strzelba nie wypali.

**p. M. Zaleski** – dopowiedział, że umowa partnerstwa wiąże Polskę z Komisją Europejską i dokument w swojej treści zawiera również stwierdzenie, że *dla prawidłowego przygotowania strategii ZIT kluczową kwestią jest zastosowanie takiej procedury i akceptacji, która nie doprowadzi do nadmiernej dominacji miasta wojewódzkiego i marginalizacji pozostałych gmin wchodzących w skład Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych.*

Gdyby zostało przyjęte założenie, żeby prezydent Torunia podpisał projekt przygotowany przez radę miasta Bydgoszczy, i to byłoby wszystko w porządku, to nie byłoby w porządku, bo nie byłoby zgodne z umową partnerstwa.

Część zadań ZIT jest związanych z POIiŚ bezpośrednio. Jeśli będą realizowane projekty duże w rozumieniu norm projektowych, to będzie można ubiegać się o wsparcie ze środków POIiŚ dla 2 grup projektów. Tam są miliardy euro. To jest wspieranie efektywności energetycznej i wykorzystania odnawialnych źródeł energii w budynkach publicznych i sektorze mieszkaniowym. Drugi zakres to promowanie strategii niskoemisyjnych, w szczególności na obszarach miejskich, w tym zrównoważony transport miejski oraz działania adaptacyjne. To powiązanie jest bezpośrednie.

W przedstawionych zagrożeniach była mowa, że jeśli by nie doszło do porozumienia, to miasto utraciłoby nie tylko 154 mln euro, ale też dostęp do kilkunastu miliardów euro z POIiŚ.

Omówił i wyjaśnił zapisy autopoprawki (zał. nr 1).

Podziękował za dyskusję i wypowiedzi oraz akceptację dla poczynąń prezydenta. To jest dopiero początek drogi. Przed tym wszystkim stoją ogromne wyzwania. Poprosił radę o dobrą akceptację dla postępowań związanych z ZIT-em, ale przede wszystkim dla 2 dużo ważniejszych spraw, dla pokazania, że Toruń jest w stanie współpracować lokalnie między Bydgoszczą, powiatami, gminami, że nawet jeśli są momenty, gdzie wszystko rozchodzi się, to potem samorządy są w stanie znaleźć siłę do współpracy.

Przyznał, że na spotkaniu w Warszawie poczuł się trochę zawstydzony, że trzeba gdzieś w gabinetach siadać i ktoś musi pokazywać właściwą drogę, choć najmniej powinien się tak poczuć. Można pomyśleć jak to dopiero wygląda z perspektywy Brukseli lub innego szerokiego punktu widzenia. Trzeba zdawać sobie sprawę, że na co dzień obaj prezydenci są odpowiedzialnymi ludźmi. W zakresie współpracy trzeba doprowadzać do współpracy tak pozytywnej jak uchwała rady miasta Torunia i rady miasta Bydgoszczy.

15 lat województwa to naprawdę niedługo, a patrząc z perspektywy Brukseli czy interesów Europy lub świata, to województwo kujawsko – pomorskie jest pędem zielonym. A czasem jest tak, że dla potrzeb areału takie pędy wycina się, bo nie spełniają oczekiwań współmiernych do innych.

Może efektywniejsze są regiony, gdzie jest większy potencjał gospodarczy. Wtedy łatwo sięgnąć po taki pretekst, bo gdzieś nie potrafią się dogadać.

Można odetchnąć i powiedzieć, że można dogadać się i tak będzie przez wszystkie lata, które są przed województwem. Trzeba spojrzeć optymistycznie, co będzie w przyszłości w ramach

obecnego ZIT-u, okresu programowania i przyszłości regionu, który będzie rozwijał się. Może się on rozwijać dzięki współpracy Torunia i Bydgoszczy wraz z sąsiadami i dobrymi partnerami.

**GŁOSOWANIE:**

**Uchwała według druku nr 894 z autopoprawką. Wynik głosowania: 18 – 0 – 4. Uchwała została podjęta (uchwała nr 737/14).**

**IV. Zakończenie sesji.**

**p. M. Frąckiewicz** – zakończył LIV (54) sesję Rady Miasta Torunia.

Protokół sporządził  
Piotr Pyrek

Przewodniczący  
Rady Miasta Torunia  
Marian Frąckiewicz